(Nro. 7.)

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 3. 11. Stycznia 1819.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Szczupła karta obeymuie imiona osób dobroczynnych które, w półroczu od dnia 1 Lipca do końca Grudnia 1818 roku wnieść raczyły składki do kassy Towarzystwa Dobroczynności, mianowicie oddano: przez JW. Mariannę Hr. Ponińskich Hr. Humnicką W. W 100 ZR. — JW. Teklę z Rzyszczewskich Hr. Baworowską tyleż. — JW. Helenę z Zawadzkich Hr. Ponińską tyleż. — JW. Ludwikę z Hr. Rzewuskich Hr. Lanckorońską w dwóch wypłaceniach W. W. 100 ZR. i Cz. Zł. 20. — W. Annę z Amirowiczow Bogdanowiczową Cz. Zł. 2, w śrebrze 2 ZR. 56 xr. i W. W. 100 ZR. — JW. Alexandrę z Xiążąt Lubomirskich Hr. Potocką W. W. 100 ZR. — W. Maryiannę z Rościszewskich Wiszniowską tyleż. — W. Jmć X. Dziekana Grzegorza Pellechowicza tyleż. — JW. Józefę Baronę Konsyliarzową Gubernialną Cz. Zł. 5 i W. W. 55 ZR. — JW. Konstancyą z Xiążąt Lubomirskich Hr. Rzewuską Hetmanową Pol. Kor. W. W. 150 ZR — W. Cezareę z Kniaziow Podhorskich Rybczyńską Cz. Zł. 3. — JW. Konsyliarzową Mariannę Chlibkiewiczową W. W. 100 ZR. — W. z Czosnowskich Urbańską Cz. Zł. 4, śrebrem 3 ZR. 20 Kr. i W. W. 126 ZR. — W. Józefę z Rudzkich Pietruską wyłącznie dla Szpitala Rozdolskiego śrebrem 50 Kr. i W. W. 208 ZR. — JW. Paulinę z Skrzyńskich Baronową Przychocką w dwóch wypłaceniach Cz. Zł 4 i W. W. 56 ZR. — JW. Teklę Janiszowską Chorążynę Kor. W. W. 100 ZR. — JW. Henriettę z Hr. Zabielskich Hr. Łączyńską tyleż. — JW. Ludwikę z Michałowskich Hr. Moszczeńską W. W. 210 ZR. — W. Juliannę z Lewickich Skrzyńską Cz. Zł. 4 i W. W. 6 ZR. — JW. Henriettę Hrabiankę Bąkowską Cz. Zł. 3. — JW. Hr. Mierową Wojewodzinę Pomorską Cz. Zł. 5. — JW. Mariannę z Sadowskich Hr. Moszyńską W. W. 50 ZR. — JW. Magdalenę z Hr. Dzieduszyckich Hr. Morską W. W. 100 ZR. — W. Genowefę z Wierzbickich Kozieradzką Cz. Zł. 4 i W. W. 25 ZR. — JW. Annę z Małachowskich Jenerałową Poniatowską W. W. 100 ZR. — JW. Rozalią z Michałowskich Hr. Borkowską tyleż. — JW. Różę z Hr. Rozwadowskich Dzierżkowską tyleż. — W. Teressę de Hausner W. W. 200 ZR.; nakońec JW. Kordulę Hr. Potocką W. B., Prezyduiącą w Towarzystwie Dobroczynności Cz. Zł. 10. —

Składki te z dołączonym zapasem z przeszłego półrocza pozostałym, wyniosły wraz Cz. Zł. 66, śrebrem ZR. 6 Kr. 54 i W. W. 2736 ZR. 3 Kr., ztąd podług ustawy Towarzystwa Dobroczynności oddano lub do podniesienia zaassygnowano:

- a.) na rzecz Szpitala Lwowskiego pod dozorem Siostr miłosierdzia Cz. Zł. 33, śrebrem 3 ZR. 4 Kr. i W. W. 1264 ZR. 1 Kr.
- b.) na rzecz domu edukacyynego Lwowskiego Cz. Zł. 9, śrebrem Kr. 54 i W. W. 360 ZR.
- c.) na rzecz szpitala Maryiampolskiego Cz. Zł. 12, śrebrem 1 ZR. 12 Kr. i W. W. 480 ZR.
- d.) na rzecz Szpitala Przeworskiego Cz. Zł. 9, śrebrem 54 xr. i W. W. 360 ZR.
- e.) na rzecz Szpitala Rozdolskiego śrebrem 50 Kr. i W. W. 208 ZR.
- f.) pozostało w kassie na dal Cz. Zł. 3, śrebrem Kr. 4 i W. W. 64 ZR. 2 Kr.

Zmianą okoliczności składka w zamierzoney początkowo ilości stu ZR. corocznie od każdey Kollektorki przyrzeczona dzisiay stała się trudną do uzbierania. — Deputacyia Towarzystwa Dobroczynności świadoma trudności przez niedostatek ogólnie wzmagaiący się wynikłych, tem mocniey o tychże przekonała się, odbieraiąc od wielu szanownych Kollektorek prośby o uwolnienie od obowiązku trudnego w dopełnieniu; a iako w listach odpowiednich oświadczyła: iż przez uwalnianie od obowiązku zbliżyłoby się do rozwiązania społeczeństwa w tak chwalebnym zawartego celu, i że nayszczerzey pragnie: aby ofiary chociażby naylichsze ku wsparciu Szpitalów pod dozorem Siostr miłosierdzia zostaiących za dowod temu Zgromadzeniu służyły, iż Kray umie cenić tak ważne posługi dla cierpiącey ludzkości czynio

)(

ne, i że nakoniec nieśmie temuż Zgromadzeniu odemowsć nadziei otrzymywania zasiłku, który w nagłych potrzebach w kassie Towarzystwa Dobroczynności znaydowało, tak i teraz się w tymże sposobie do sero na nędzę bliźniego litościwych, odzywa. Działo się we Lwowie na posiedzeniu Deputacyi T. D. dnia 4. Stycznia 1819 roku.

Jan Winc. Hr. Bąkowski,
Dep. i S. T. D.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Oto iest wzmiankowany w numerze 200 przeszłoroczney gazety naszey, list Bankiera Holmes pisany do Sekretarza Stanu Lorda Bathursta:

Lyons Jnn na brzegu morskim d. 14. Listopada 1818.

Milordzie! Dowiedziawszy się, że P. Buckle właściciel okrętu Lusitania, o którym wspomniał dziennik Morning-Chronicle z d. 12go, ziawił się dnia wczorayszego mieyscu w Expedycyi tey gazety, żądaiąc wyiaśnienia, dla iakich okoliczności uznano potrzebę wspomnienia o nazwisku Kapitana Brash, osądziłem równie za rzecz potrzebną uwiadomić JW. Pana, z iakich powodów pisałem do Doktora O'Meara pod nazwiskiem przybranem (*under an assumed name*) i dla czego pod kopertą Doktora Stokoe i P. Fowlera, nie maiąc od nich na to pozwolenia, odsełałem listy do niego. Pomimo że iestem ajentem Dra. O'Meara, byłem także od dawna nayzaufańszym przyiacielem iego, i iako taki wiedziałem, iak nieprzyiaźnie postępowano z nim sobie i iakie trudności prawu przeciwne czyniono mu w utrzymywaniu wprost korrespondencyi. Kto się nadtem zastanowi, nie będzie się dziwił, dla czego pisałem do niego drogą prywatną. Słyszałem, że Dr. Stokoe i P. Fowler byli przyiaciołmi iego; myślałem więc, że iako przyiaciele nie będą się wzbraniać od przyymowania listów pisanych do niego; ale upewniam JW. Pana z całą rzetelnością, iż dawniey ani słyszałem o Doktorze Stockoe i o P. Fowlerze, ani ich widziałem, i że nie byłem do tego upoważnionym, com sobie pozwolił, używszy ich imion iedynie dla tego, aby listy moie pisane do Doktora O'Meara tem pewniey go doszły. Co się tycze osobistego przedsięwzięcia moiego, w posełaniu Doktorowi O'Meara książek i listów, gotów iestem usprawiedliwić się dla przekonania JWPana, ieżeli sądzisz tego potrzebę, i niepopełniłem przy tem żadnego występku ani uczynkiem ani też chęcią, chociażby P. Hudson Lowe niewiedzieć iakie zdanie dawał w tey mierze, lub iakowych używał wyrazów. Dr. Stockoe i P. Fowler są tymi iedynie, dla których czuię obowiązek usprawiedliwienia się (*apology*). Milordzie, mam zaszczyt pisać się i t. d. William Holmes." — List powyższy udzielił P. Holmes wydawcy gazety Morning Chronicle z następuiącym przypiskiem: „Mości Panie! Nadeszłe okręty z wyspy S. Heleny uwiadomiły Publiczność dokładniey o tameczným spisku; ale i te wiadomości pokryte są tak ciemną zasłoną, iż dotąd ieszcze wyobrażaią sobie niektórzy, że spisek odkryty iest takiey wagi, iaką mu nadały dzienniki ministeryialne, a imie moie znieważane iest bez ogrody, iakobym to ia był osobą naybardziey wplątaną w ten straszliwy spisek. Nie było zamiarem moim występować z imieniem moiem przed Publicznością, lecz gdy tak wiele rozprawiaią teraz w tey okoliczności, czuię się obowiązanym przez szacunek dla Publiczności, i dla usprawiedliwienia charakteru moiego, obwieścić ninieyszem publicznie, że ia iestem tym, który posłałem książki Francuzkie do wyspy S. Heleny, i który pisałem do Dra. O'Meara listy odpieczętowane przez P. Hudson'a Lowe, które tyle narobiły rozruchu. Pomimo uroczystości i ważności, z iakiemi otrąbywano Światu ten osławiony spisek, i pomimo strasznego niebezpieczenstwa, które spotkać miało uczestników, słysząc, że to ia iestem tym wielkim winowaycą, posłałem natychmiast do gazety WPana artykuł, który pod d. 12. Listopada umieścić raczyłeś. Oświadczono w nim wyraźnie, że ów człowiek, co te książki i listy był posłał, gotów iest dać zupełne obiaśnienie postępku swoiego, będąc w stanie zniweczenia wszelkiego zamachu wymierzonego przeciw czystości iego zamiarów, chociażby ten niewiedzieć nawet od kogo pochodził. Upraszałem oraz WPana, abyś na żądanie dał moy adress. Znalazłszy atoli, że artykuł ten nie dopiął celu swoiego, aby mógł podać mi zręczność usprawiedliwienia się, pisałem więc do Lorda Bathursta pod d. 14. Listopada list załączony, który proszę drukiem ogłosić na dowód, że się żadnego śledztwa nie lękam, owszem tego sobie życzę. Gdyby był Lord Bathurst zaszczycił mnie osobistą rozmową, byłbym go iasno przekonał, że to, co P. Hudson Lowe poczytał za spisek, nie było niczem więcey iak czynnością miłości bliźniego. Jaką wagę nadaią istotnie związkowi moiemu utrzymywanemu z P. O'Meara, tego nie wiem, chyba musianoby sądzić, iż albo odkryto iednego z bankierów Bonapartego,

(a w tem by się mylono) albo, że P. O'Meara mógł był ucieczkę Bonapartego uskutecznić 1800 funtami szterlingów. Miałby ón kredyt na zaciągnienie tey summy, dla zrobienia nieiakiey ulgi (*comfort*) Francuzom, lecz w samey istocie tego nie uczynił. Jestem i t. d. Dnia 1. Grudnia 1818. William Holmes."

Przypłynęło iuż teraz do Anglii kilkunastu żeglarzy, którzy przed wyspą S. Heleny stali na kotwicy, ale o mniemanym spisku nic nie słyszeli; dziwili się przeto niezmiernie, przybywszy do Londynu, i czytaiąc w tym przedmiocie artykuły gazety Londyńskiey Kuryiera. Cała rzecz (iako iuż teraz i niektóre dzienniki ministeryialne przyznaią) zdaie się kończyć na pewnych listach, które P. Hudson Lowe przeiął, i iak się to w podobnych wypadkach dziać zwykło, źle zrozumiał. Od tychże żeglarzy dowiedziano się, że Doktor Verling od artylleryi dodany Bonapartemu za lekarza, na mieysce Doktora Bartera, mieszka iuż w Longwoodzie. Dziennik Londyński Morning-Chronicle odebrać miał wiadomości, że kilkunastu Anglików życzących sobie widzieć Napoleona dostało pozwolenie od Gubernatora pod tym tylko warunkiem, aby mu udzielili dokładnie to wszystko, co tylko u Napoleona będą słyszeć lub widzieć. Mało ich tylko (przydaie) upodlić się miało, że kosztem honoru ciekawość swoią zaspokoili.

Hiszpaniia.

Dekret W. Inkwizytora, Don Francesco Xavier Mier y Campillo, rzuca klątew na mnóstwo książek, osobliwie takich, które pisane są przeciwko Inkwizycyi, lub za wolnością obywatelską, n. p. na książkę Kanonika Marina: *Teoria de las Cortes*; dzieie Inkwizycyi przez Llorientesa; mówy Xięży Ruera de Padron i Villanueva, miane na zgromadzeniu Stanów (Cortes) przeciwko Trybunałowi Inkwizycyi; zbior adresssów dziękczynnych ze wszystkich Prowincyy Hiszpanii przesłanych Stanom (Cortes) za zniesienie Swiętego Urzędu, etc.

Listy z Madrytu umieszczone w gazetach Angielskich donoszą: „Nazawsze spełzła nadzieia nasza oglądania znowu powrotu licznych rodzin zbiegłych lub wygnanych. Ze smutkiem uważamy, iż Rząd nie chce poiednać się z tymi wszystkimi, którzy poszli za stronnictwem Francuzów lub Liberalistów, i że zamyka przed nimi bramę do Oyczyzny. Zamiast przebaczenia i zapomnienia przeszłości, duch stronniczy wzmaga się bardziey ieszcze niż kiedy. Wyszło z pod prassy Królewskiey drukarni dzieło, dążące zupełnie do zapalenia znowu pochodni niezgody w naszey nieszczęśliwey Oyczyznie. Dzieło to wyszło pod napisem: „Obrona ołtarza i tronu" wydane przez Biskupa Ceuta. Xiądz ten, uniesiony całkiem gorliwością fanatyzmu, ogłasza za nieprzyiaciol Kościoła i prawney Dynastyi tych wszystkich, którzy nie hołduią ślepey nietolerancyi. Twierdzi, że od lat 25 spiknęła się naywiększa część Monarchów Europy na nieznaczne obalenie Kościoła katolickiego; obwinia Karola III., że sprzyiał planóm Filozofów; tenże sam czyni zarzut Szlachetnemu Piusowi VI, Nadaremnie opierała się ogłoszeniu tey książki Rada Kastyliyska i Kollegiium Adwokatów w Madrycie; rozkaz Królewski pochwalił ią w sposób naywyraźnieyszy. — Żałuią bardzo uchylenia Ministra Pizarra; następca iego zdaie się przychylać zupełnie do systematu prześladowania, przyiętego przez stronnictwo panuiące. Dziwić się będą niezmiernię w północney Europie, gdy usłyszą że Poseł ***ki, który z każdym dniem wpada coraz w większe łaski u Króla, iest duszą tego stronnictwa, któremu winniśmy upadek naszych finansów, nieukontentowanie woyska i uciśnienie strony Królowey. Przyłączyło się do niego także i stronnictwo wyrodnych Mnichów zostaiących przy Dworze."

Gazeta Londyńska Kuryier z dnia 14. Grudnia umieściła: „Dziś rano biegała w starem mieście Londynie (City) pogłoska o bardzo ważnych nowinach, nadeszłych z Hiszpanii, a tyczących się wewnętrznego stanu Państwa tamecznego. Nie iesteśmy ieszcze w stanie zaręczyć za rzetelność tych wieści, lecz wyglądamy z pomienionego półwyspu wiadomości, które ze wszech miar mogą bydź naywiększey wagi."

Francyia.

Słychać, że uroczystość koronacyi Króla nastąpić ma w Rheims, w miesiącu Maiu. — Xiąże Angouleme powrócił do Paryża dnia 12. Grudnia. Podczas bytności Swoiey w Nancy przypuścił do stołu swoiego Jenerała Drouota, który z Napoleonem z Elby powróciwszy, dowodził gwardyią artylleryi i za to przed Sąd był stawionym, lecz uwolnionym został. Powróciwszy do Paryża miał Xiąże Angouleme przedstawić potrzebę zbudowania nowych twierdz na mieysce odstąpionych. — Woyska Francuzkie które zaięły teraz znowu twierdze nadgraniczne, składaią się z 36 batalionów piechoty i 10 pułków iazdy. — Król ma znowu podpisać listę wygnańców, którym powrót do Francyi ma bydź pozwolony. Na tey liście maią

znaydować się Soult, Merlin, Douai i Arnault. Jenerał Mouton ma nietylko powrócić się do Oyczyzny, lecz nawet do liczby Jenerałów woyska Francuzkiego nazad przyiętym zostać. Jenerał Lamarque, tudzież PP. Desermont i Courtin niemniey Pułkownik Forbin Janson, szwagier Xięcia Mortemars i Xiąże Cambacerres otrzymali iuż pozwolenie Królewskie aby wrócili do Oyczyzny.— Xiąże Wellington przybywszy do Paryża dnia 30. Listopada, miał zaszczyt bydź na obiedzie u Króla dnia 2. Grudnia. Miał na sobie wysadzany brylantami order S. ducha, którym go Król ozdobił, a który szacuią na 500,000 franków. Lord Castlereagh przybył do Paryża dnia 3. Grudnia, a dnia 14go z Xięciem Wellingtonem odiechał do Londynu. — Minister przychodów Hrabia Corvetto otrzymał żądaną dymissyię, a na iego mieysce mianowanym został P. Roy, Członek Izby Deputowanych. Także i P. Labouillerie Wice-Sekretarz Stanu w Departamencie, przychodów złożył SwóyUrząd; mieysce iego otrzymać ma Baron Barante teraźnieyszy Dyrektor podatków niestałych, a tego mieysce ma obiąć P. D'Argon, Prefekt Departamentu Gardeńskiego.— Według wychodzącego w Paryżu Angielskiego pisma Galignanis Messenger, maią wydatki Francuzkie zmnieyszyć się w roku przyszłym o 285 milionów franków. — Minister spraw wewnętrznych zapewnić miał Pełnomocników Autorskich na posłuchaniu prywatnem, że zasada według którey własność prac autorskich iest niesprzedayną, na zawsze w mocy swoiey utrzymaną zostanie. — Według potwierdzonych przez Króla dawnieyszych uchwał Izb obu, ma prassa wolną bydź od dnia 1. Stycznia 1819; iak dalece tymczasem dzienniki i inne pisma czasowe cenzurze poddanemi nie będą. Gazeta Londyńska Kuryier twierdzi według listu pisanego z Paryża, że Ministrowie postanowili uchylić cenzurę gazet i że podadzą Izbom proiekt do prawa, według którego gazety iuż więcey nie za przywileiem wychodzić, lecz właściciele gazety po 72,000 franków rękoymi składać i od takowey procent pobierać maią. Z tey summy pobierane będą kary pieniężne, włożone na wydawców, ci zaś obowiązani będą summę tę w pewnych czasach uzupełniać. Wszelkie skargi o nadużycia wolności druku maią tak iak w Anglii rozstrzygane bydź przez Przysięgłych.

Turcyia.

Pisma publiczne donosiły iuż o niespodziewaney ucieczce z Bukaresztu Hospodara Wołoskiego, Xięcia Karadsza. Listy pisane z tego miasta (umieszczone w gazecie Petersburskiey) zawieraią o tym wypadku co następuie: „Dnia 29. Września (11. Paźdz.) przed południem, znaydował się pomieniony Xiąże w Bukareście, był na wspaniałym pogrzebie zmarłego Ban Gulesko, i ziadłszy obiad w domu, pod pozorem przeiazdki poiechał przez miasto na przedmieście Bails. Tam zastał żonę, syna, córki i zięciów, tudzież Bana Argiropulo i Postelnika (*Kamerjunker*) Wlachukki, z którymi wsiadłszy do powozów stoiących iuż w pogotowiu, odiechał gościńcem idącym do Kronsztadu. Odprowadzało go około 300 Arnautów; tymczasem nie mógł ón polegać na ich obronie, i dla tego też, aby go ścigać nie można, kazał poznosić za sobą mosty na różnych mieyscach bagnistych i na rzekach. Tym sposobem bez przeszkody, nie będąc nigdzie zatrzymanym, dostał się do graniey Austryiackiey. Następuiącey nocy, czyli raczey z rana oddano od niego pakiet Bojarom, których obrał Zastępcami swoimi, iako to; Banowi Brankowan, Wornikowi(*Wielkiemu Sędziemu*) Barbu Wakaresko, Logofetowi (*W. Pisarzowi*) Samurkasz i Wistiarowi (*W. Podskarbiemu*) Gika, gdzie donosząc im o swoim odieździe, wezwał ich, aby przez czas niebytności iego obięli zwierzchny zarząd Xięztwa. Podczas gdy się to działo, Lud zostawał w nadzwyczayney obawie i w poruszeniu, lękaiac się, aby oddalenie się Xięcia Karadszy nie pociągnęło za sobą tak nieprzyiemnych skutków, iak oddalenie się przeszłego Hospodara, to iest, aby bezczynnie włóczącym się Arnautom nie przyszło do myśli podnieść rokosz i dopuścić się rabunku i t. d. Lecz noc przeszła spokoynie, a nazaiutrz dowiedzieli się iuż wszyscy, że miasto i Xięztwo nie zostało zupełnie bez Rządców, i że zastępcami iego zostali rzeczeni Bojarowie. Ci czterey Zastępcy i inni ieszcze Bojarowie pierwszey klassy zgromadzili się nazaiutrz i naradzali się, do czego przystąpić maią w takim wypadku. Teraz w Bukareście oczekuią wszyscy z niecierpliwością wiadomości z Konstantynopola o synie Xięcia Karadszy, znayduiącym się przy Dworze Sułtana."

Według naynowszych wiadomości z Konstantynopola datowanych pod d. 25. Listopada, mianował W. Sułtan Hospodarem Wołoskim Xięcia Alexandra Suzzo. Syn byłego Hospodara Xięcia Janko Karadsza bawiący w Konstantynopolu, odebrał własnoręczne zapewnienie od W. Sułtana, że doznawać będzie opieki W. Porty, a tak ustała obawa iego że cierpieć będzie za ucieczkę Oyca (który według ostatnich wiadomości z Szwaycaryi przybył do Genewy).